

A U T O R E F E R A T Y

Włodzimierz Osadczy

Lwów

Płaszczyna współistnienia obrządków greckiego i łacińskiego Kościoła katolickiego w Galicji Wschodniej po Concordii (1863–1914)

Burzliwe nurty dziejowe wstrząsające Europą w ostatnim wieku niemal całkiem zatarty ślady po rzeczywistościach historycznych, od których nas dzieli zaledwie kilka generacji. Globalne podziały stawiające narody, które niegdyś tworzyły wspólne społeczeństwo, w różne, czasem nawet wrogie obozy na tyle utrwaliły się w świadomości współczesnych ludzi, że nie tak daleka przeszłość z trudem daje się uzmystwić.

Wobec tego podejmując się napisania tej rozprawy doktorskiej¹, chciałem bodaj w części odtworzyć realia z dziejów Kościoła katolickiego na wschodnich obszarach austriackiego Królestwa Galicji i Lodomerii zamieszkałych przez ruską i polską ludność. Szczególną inspiracją do podjęcia tematu był ów fakt, że te ziemie stanowiły wyjątkowy fenomen w dziejach całego Kościoła powszechnego. Tu bowiem spotykały się trzy różne tradycje chrześcijańskie połączone w jednym wyznaniu — katolicyzmie. Nigdzie na świecie, poza Rzymem oczywiście, trzech arcybiskupów katolickich nie rezydowało w jednym mieście — jak to było we Lwowie — i nie obejmowali swą pieczę biskupią wspólnych terenów, czym kiedyś mogła się cieszyć kraina galicyjska.

Wobec tego niniejsza praca powinna zgłębić pewne problemy związane z koegzystencją dwóch obrządków Kościoła katolickiego oraz jej oddźwiękiem w życiu społecznym, kulturowym, narodowym i politycznym mieszkających tu od wieków Rusinów i Polaków. Bardzo ciekawa pod tym względem wydaje się być droga do porozumienia między wyznawcami obu rytów. Uwieńczeniem tego procesu było podpisanie w 1863 r. Concordii — ugody normalizującej różnego rodzaju kwestie sporne. To też podyktowało ramy chronologiczne pracy, obejm-

¹ Praca doktorska napisana w 1998 r. pod kierunkiem ks. prof. dra hab Zygmunta Zielińskiego na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL. Recenzentami pracy byli ks. dr hab. Jerzy Myszor (ATK, Warszawa) i prof. dr hab. Jan Ziólek (KUL).

mujące okres od 1863 r. — czasu podpisania Concordii do rozpoczęcia I wojny światowej, zamykającej pewien etap w dziejach społeczności tych terenów.

Należy podkreślić, iż dotychczas nie powstało wiele opracowań dotyczących dziejów Kościoła w Galicji naświetlających różnoobrzędowy charakter katolicyzmu. Wpłynęły na to w pewnym stopniu założenia ideologiczne kojarzące pewną tradycję chrześcijańską z opcją narodową, co niby eliminowało „nie swój” Kościół z pola badań „ojczyźnianej” historiografii. Nie można też pominąć faktu, iż problem Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie Radzieckiej był otwarty jedynie dla ideologów zwalczających agentów Watykanu; w Polsce Ludowej natomiast nie mogły się rozwinąć badania drugiej pod względem znaczenia w dawnej Rzeczypospolitej metropolii łacińskiej z siedzibą we Lwowie.

Szersze opracowania na ten temat ukazały się w środowiskach emigracyjnych na Zachodzie, chodzi tu o dzieła Fedoriwa, Nazarki, Nahajewskiego, dotyczące historii Kościoła greckokatolickiego albo W. Urbana — poświęcone łacińskiej archidiecezji lwowskiej. Nowe czasy przyniosły ciekawe opracowania B. Kumora, T. Sliwy, J. Krętosza, W. Kołbuka, S. Nabywańca i in., naświetlające różne aspekty z życia Kościoła w Galicji. Zabrakło natomiast znów szerszych prac syntetycznie ujmujących dzieje katolicyzmu różnych rytów na tych ziemiach. W niektórych wypadkach na tych opracowaniach historycznych odbiły się animozje byłych czasów; pomijano też wiele aspektów życia międzyobrzędowego.

Pożyteczne dla przedstawienia złożoności galicyjskiego środowiska religijnego było zapoznanie się ze źródłami archiwalnymi z zasobów Lwowa, Krakowa, Lubaczowa i innych archiwów. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że zbiory archiwalii na dawnych ziemiach galicyjskich podzieliły losy owych terenów, zmiany polityczne spowodowały rozkompletowanie lub wręcz całkowitą zagładę bezcennych pamiątek przeszłości. Szczególnie ucierpiały akta parafialne pokazujące interesujące nas procesy.

W tej sytuacji bardzo pomocne w odtworzeniu realiów galicyjskiego życia religijnego okazały się inne źródła drukowane, w znacznej części dotychczas prawie nie wykorzystywane przez badaczy. Chodzi tu przede wszystkim o liczne broszury, wypowiedzi, ulotki, artykuły, zestawienia, których porównywanie pozwala nam przybliżyć atmosferę, w jakiej kształtowały się relacje międzyobrzędowe. Nie pominięto też urzędowych dokumentów kościelnych i państwowych, danych statystycznych, materiałów stenograficznych, prasy świeckiej i religijnej, pamiętników i innych.

Część pierwsza pracy stanowi ogólny zarys sytuacji obu obrządków katolickich w Galicji Wschodniej, przedstawiono w niej organizację Kościoła, stan duchowieństwa, życie religijne wiernych.

Następnie scharakteryzowano przyczyny i napięcia powstające między obrządkami, a także podejście do problemów międzyobrzędowych Stolicy Apostolskiej oraz jej koncepcję procesu normalizacji. Na zakończenie tej części naszkicowano poszukiwanie „galicyjskiej drogi” rozstrzygnięcia sporów między rytami, która została uwieńczona podpisaniem Concordii. Tu również podjęto próby scharakteryzowania najbardziej podstawowych zasad tej ugody.

W kolejnej części pracy omówiono inne aspekty międzyobrzędowych stosunków, pokazując przenikanie się nawzajem obu tradycji zarówno od strony liturgiczno-obrzędowej, jak i wzajemnych wpływów kulturowych. Nierozzerwalnie z tym jest związana kwestia powiązania orientacji etnicznej i wyznania (obrzędku). Konsekwencją owych procesów były wspólne manifestacje w postaci łączenia się katolików obu rytów we wspólnych praktykach religijnych. Współdziałanie to odzwierciedlało się nie tylko w inicjatywach wiernych i kleru, ale i na płaszczyźnie życia zakonnego, co zostało osobno wydzielone w tej części pracy.

W następnym rozdziale pokazano najbardziej dotkliwy problem koegzystencji dwóch obrządków — zagadnienie nieprawnej zmiany rytów. Skonfrontowano tu laicyzujące się ustawodawstwo państwowe z opartym na własnych zasadach prawem kościelnym. Przedstawiono też stanowisko łacińskiej i grekokatolickiej strony w kwestii tzw. kradzieży dusz.

Ostatnia część pracy dotyczy oddziaływania nurtów politycznych na życie religijne w Galicji Wschodniej. Ten problem rozpatruje się od strony powiązania różnych programów politycznych — polskich i ruskich (ukraińskich) — z Kościołem (obrzędkiem), jak też upolitycznienie kleru i jego udziału w procesach narodowościowo-politycznych. Na szczególną uwagę zasługuje postawa hierarchów galicyjskich w nowych warunkach dziejowych.

Ułożona w takiej kolejności rozprawa pozwoliła dojść do pewnych ustaleń charakteryzujących życie religijne Galicji Wschodniej. Możemy powiedzieć, iż istniejące animozje między-obrzędkowe miały głębokie korzenie, sięgające czasów Rzeczypospolitej. Sytuacja nieco uległa zmianom wraz z wprowadzeniem nowej polityki religijnej po przejściu tych ziem pod panowanie Habsburgów. Jednak nadal nie roztrzygnięte pozostawały takie problemy, jak: obustronne krzywdy z powodu zmiany rytu; nadużywanie w tym swego autorytetu duszpasterskiego przez kler; zagadnienie obrzędowo mieszanych małżeństw; konieczność przyjmowania sakramentów św. w nie swoim rycie. Niewiele pomagały tu dotychczasowe zarządzenia Stolicy Apostolskiej, która aż do końca XIX w. wyraźnie preferowała ryt łaciński, wypowiadając się w kwestiach międzyobrzędkowych.

Kolejnych trudności przysparzała katolikom galicyjskim podwyższona aktywność polityki rosyjskiej, usiłującej wykorzystać promoskiewskie nastawienie części kleru grekokatolickiego. W łagodzeniu tych napięć była więc zainteresowana zarówno miejscowa hierarchia, kler, jak i Rzym oraz Wiedeń. W poprawie sytuacji widziano bowiem możliwość wzmocnienia katolicyzmu w kraju oraz uodpornienia jego mieszkańców na wrogie wpływy polityczne z zewnątrz. Tym zadaniom miało sprostać ogłoszenie w 1863 r. Concordii, która opierając się na zasadzie równości obrządków rozstrzygała wszystkie kwestie sporne.

Przesłanką do porozumienia było życie codzienne wiernych obu obrządków. Różnice zewnętrzne zacierały się na skutek wzajemnej infiltracji rytów. nieporównywalnie bardziej do wymogów zachodnich dostosowywał się obrządek grekokatolicki — ulegał tzw. latyniacji. Ryt łaciński mniej przyjmował cechy wschodnie. Wzajemne przenikanie odbywało się też na płaszczyźnie kulturowej i językowej. Wiejską ludność łacińską absorbowwała kultura ruska (ukraińska), natomiast w miastach grekokatolicy chętnie przyznawali się do języka polskiego. Stąd w rzeczywistości galicyjskiej pojawiły się grupy ludności, które według współczesnej nomenklatury można określić jako Polacy–grekokatolicy i Rusini–łacinicy.

Wzajemnemu zbliżeniu sprzyjało podwójne świętowanie wszystkich ważniejszych świąt chrześcijańskich, a także wspólne uroczystości, pielgrzymki, obchody, jubileusze hierarchów katolickich itd.

Podobny duch panował też w życiu zakonnym. Bardzo rozbudowane instytucje zakonne w obrządku łacińskim stały się narzędziem odnowy katolickiego monastycyzmu wschodniego, którego jedynymi przedstawicielami przez długi czas byli bazylianie. Dokonana przez oo. jezuitów reforma tego zakonu, choć wywołała na początku sporo kontrowersji, wpłynęła na aktywność i dynamizm zarówno bazylianów, jak i całego Kościoła grekokatolickiego. W ślad za jezuitami na polu zbliżenia dwóch obrządków działali oo. zmartwychwstańcy, benedyktyni, redemptoryści i in.

Nadal bardzo dotkliwy w relacjach obu rytów pozostawał problem samowolnej zmiany obrządku. Liberalne ustawodawstwo austriackie sankcjonowało takie praktyki ustawą

z 25 maja 1868 r., traktującą stosunki pomiędzy obrządkami Kościoła katolickiego jako międzywyznaniowe. Decydowały w tych wypadkach lokalne władze administracyjne. Podobne podejście było sprzeczne z prawem kanonicznym, które przez dłuższy czas respektowało możliwość porzucenia rytu wschodniego na rzecz obrządku łacińskiego, od czasu jednak przyjęcia Concordii surowo wzbraniało podobnych międzyobrzędkowych konwersji. Z czasem w coraz bardziej laicyzującym się społeczeństwie normy prawa kościelnego odchodziły na plan dalszy. Uwarunkowania polityczne sprzyjały gwałtownym wzrostom przejść z rytu na ryt z pominięciem zasady Concordii.

Omawiane tu procesy odbywały się na tle potęgowania się ruchów narodowych zarówno polskiego, jak i różnych orientacji ruskiego odrodzenia w Galicji (ukraińska, „staroruska”, moskalofilska), które nawiązywały do religii i Kościoła. W znacznie większej mierze angażował się w sprawy narodowo-polityczne Kościół grekokatolicki, gdyż był on w ciągu lat wyrazicielem ruskiej racji stanu na tych terenach. Jeżeli w przypadku konserwatywnych polityków polskich, przez długi czas rządzących w kraju, widzimy głównie wewnętrzne więzi z ultramontańską ideologią posoborową, to ruskie kręgi polityczne akcentowały stronę zewnętrzną powiązania z Kościołem, utożsamiając ruskość (ukraińskość) w Galicji z rytym wschodnim. Wzrastające na przełomie wieków nastroje nacjonalistyczne z obu stron były skłonne w sposób instrumentalny traktować Kościół i religię, widząc w nich jedynie narzędzie do osiągnięcia swych celów. W tym też czasie zaczęto jednoznacznie kojarzyć polskość z tradycją łacińską, ruskość zaś — z grekokatolicyzmem. Przyjęcie przez znaczną część kleru ideologii narodowej nasilało przeciwności i wrogość wśród wyznawców różnych obrządków katolickich.

W szczególnie skomplikowanej sytuacji znalazła się hierarchia katolicka, która z jednej strony miała krzewić duch miłości chrześcijańskiej wśród wiernych, z drugiej zaś musiała być reprezentantem interesów ludów, nad którymi sprawowała opiekę duszpasterską. Społeczeństwo obu wyznań coraz bardziej przekształcało się w dwa zwalczające się obozy. Do rozstrzygnięcia tych problemów zmierzali dwaj świętobliwi metropolici galicyjscy — abp. Józef Bilczewski i abp. Andrzej Szeptycki.

Spodziewam się, iż poruszone w tej pracy niektóre zagadnienia współzycia grekokatolików i łacinników w Galicji Wschodniej pomogą wszystkim zainteresowanym przybliżyć wspólne dziedzictwo historyczne Polaków i Ukraińców.